

Pasynki i okolice

Rozdział I

Pierwsze ślady osadnictwa

Pierwsze pisane wzmianki o miejscowościach wchodzących w skład obecnej parafii Pasyunki pochodzą z połowy XVI wieku. Tak już się składa w podlaskiej historiografii, że o wcześniejszych dziejach większości punktów osadniczych możemy mówić jedynie na podstawie skromnych badań archeologicznych, bądź tradycji ustnej, zawartej w podaniach, legendach, nazwach terenowych. Nie znaczy to bynajmniej, że do wieku XVI na naszych terenach była słabo rozwinięta kultura piśmienna. Wręcz przeciwnie, przyjęcie chrześcijaństwa w obrządku wschodnim w końcu X wieku otworzyło podwoje dla zrozumiałego przez miejscowych słowa pisanego. Język cerkiewnosłowiański i ruski był językiem Cerkwi i administracji księstw ruskich oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego, w których skład wchodziło Podlasie. Opasłe tomy *Metryki Litewskiej* — zbioru dokumentów państwowych — poczynając od końca XIV w. świadczą doskonale o rozwiniętej w owym czasie kulturze słowa pisanego. I co najważniejsze, słowa żywego dla twórców i odbiorców tekstów. Język dokumentów zawartych w *Metryce*, nazywany przez badaczy starobiałoruskim, był zbliżony do mówionego. Posiada on wielkie podobieństwo do ruskiej mowy podlaskiej — rodzimego języka mieszkańców parafii Pasyunki w Ziemi Bielskiej.

Wspomniana *Metryka Litewska* oraz wcześniejsze latopisy ruskie zwracają nam uwagę na duże znaczenie Bielska, któremu w śred-

nowieczu administracyjnie podlegały Pasyнки wraz z przyległymi wsiami. A już w X-XIII ww. możemy mówić o Bielsku jako ośrodku miejskim z wyspecjalizowanymi gałęziami wysokokwalifikowanego rzemiosła¹. W owym czasie Bielsk stał się ważnym grodem obronnym, który strzegł zachodnich rubieży Rusi na jej styku z Mazowszem. Za wałami grodu okoliczni mieszkańcy szukali schronienia w okresach niepokojów wojennych. Tak było również w nieodległych od Pasynek Haćkach, gdzie nad rozległym kompleksem osadniczym góruje gród obronny zwany *Zamok*. Wśród miejscowych krąży podanie, że na owym *Zamku* stała cerkiew, która w nieznanym bliżej czasie zapadła się pod ziemię. Podobne wierzenie dotyczy wzgórza polodowcowego *Horą-Wyszka*, położonego na skraju wsi Kotły. Ponoć wystarczy przyłożyć tu ucho do ziemi, by usłyszeć bicie dzwonów². Ze wzniesienia roztacza się szeroka panorama na teren parafii Pasyнки.

Ślady osadnictwa wczesnośredniowiecznego w Bielsku i Haćkach mogą tylko potwierdzać, że interesujący nas rejon był aktywnie zasiedlany już od dziesiątków stuleci. Najwcześniejsze o tym świadectwa pochodzą z doliny rzeki Orlanki — gruntów należących do Kotłów oraz Zubowa. W okresie międzywojennym polski archeolog Zygmunt Szmit na położonych tu piaszczystych wydmach odkrył ślady bytowania człowieka sprzed dziesięciu tysięcy lat (okres późnego paleolitu). Były to przede wszystkim duże ilości obrobionego krzemienia³.

Znacznie późniejszego okresu dotyczy znalezisko ze wsi Pilipki. W marcu 1914 r. trzydziestoletni jej mieszkaniec Makary Filimoniuk w czasie kopania piasku na gruncie gromadzkim, zwanym *Złotnicki Piesczanik*, leżącym w uroczysku *Baranina*, nieopodal malowniczej rzeki Łoknicy, natknął się na kociołek z mosiądzu wypełniony fragmentami złotych ozdób (o wadze ok. 0,13 kg). Po wielu interesujących perypetiach skarb trafił w ręce administracji państwowej, która przekazała go *Impieratorskiej Archeologicznej Komissii*, skąd przeszedł potem do zbiorów Ermitażu⁴. Archeolog Sergiusz Dubiński, notabene syn duchownego prawosławnego z Narojek i Siemiatycz, wkrótce zawitał do Pilipków. Na

1. *Złotnicki Pieszczanik* w Pilipkach ze stanowiskiem archeologicznym z III w. n.e.

miejsca stwierdził, że skarb pochodził ze zniszczonego grobu ciepłopalnego z okresu rzymskiego (II/III wiek n.e.), przy tym udało mu się odnaleźć uchwyt kociołka, stopione bryłki złota i brązu oraz paciorki szklane i fragmenty ceramiki. Jedno z najbardziej sensacyjnych znalezisk początku stulecia doczekało się fachowego opracowania dopiero w 1970 r. Wśród przedmiotów z kociołka opisano zawieszki, fragmenty złotego naramiennika, naszyjnika, klamerek, zapinek, oprawek. Według cech stylowych przedmioty te można odnosić do różnych regionów Europy: Nadrenii, Skandynawii, Wschodniego Pomorza, Śląska⁵. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy zabytek został sprowadzony przez ludność miejscową, czy też przywędrował wraz z Gotami — przedstawicielami kultury wielbarsko-cecelskiej, którzy w II-IV w. przemieszczali się na południowy-wschód właśnie przez Podlasie. Istnieje przypuszczenie, że w Pilipkach mógł być pochowany znamienity gocki jubiler, znalezione tu przedmioty wskazują bowiem na niebywałą kunszt mistrza⁶. Być może był on związany z nieodległym

zespołem osadniczym w Haćkach, znajdującym się również w sferze wpływów kultury wielbarsko-cecelskiej.

Inne starodawne cmentarzysko, prawdopodobnie z X-XI ww., jeszcze w połowie XIX stulecia znajdowało się między wsiami Saki i Treszczotki. Wspomina o nim w jednej ze swych prac bielszczanin prof. Józef Jaroszewicz, należący do najwybitniejszych badaczy dziejów Podlasia i Wielkiego Księstwa Litewskiego⁷. Dawny cmentarz możemy jeszcze ujrzeć w położonej niedaleko Pasynek wsi Biała (na wzniesieniu obok mostu na rzece Białej). Znaleźć tu można kamień z wrytym krzyżem oraz masę kości ludzkich, rozrzuconych na użytkowanej rolniczo części nekropolii. Archeolodzy odnoszą cmentarz do okresu późnego średniowiecza, chociaż miejscowa ludność nazywa go *Szwędzki mohilki*. Uroczysko z taką samą nazwą istnieje także na gruntach wsi Pilipki. Położone jest na skraju doliny rzeki Łoknicy, naprzeciwko wsi Hukowicze, nieopodal zarastającego oczka wodnego o nazwie *Lachuw ŁuMoh*. Mieszkaniec Pilipków Kuźma Nikolajuk wspomina, że w okresie międzywojennym na powierzchni *Szwędzkich mohiłek* można było znaleźć wiele ludzkich kości, wyraźny był też otaczający je rów i wał⁸.

Brak nawet sondażowych badań archeologicznych nie pozwala na razie stwierdzić, w jakim okresie historycznym został założony niefunkcjonujący obecnie cmentarz we wsi Łoknica. Położony jest on w samej wsi na gruntach dwóch gospodarzy: Bazylego Demidziuka i Aleksandra Prokopiuka. Możemy tu odnaleźć jeszcze kilkadziesiąt kamieni polnych, które czas głęboko usadowił w ziemi. Na niektórych zauważymy ledwo widoczne ślady rytych napisów. Miejscowi mieszkańcy twierdzą, że jest to cmentarz choleryczny, zmarłych grzebano tu jedynie w czasie epidemii.

Inne cmentarzysko, swym funkcjonowaniem prawdopodobnie sięgające wczesnego średniowiecza, znajduje się w Zubowie, na południowo-zachodnim krańcu wsi, nieopodal drogi polnej wiodącej do Sobótki. Według relacji Stefana Wiazowskiego kilkadziesiąt lat temu prowadzone tu były prace archeologiczne. W ich trakcie odkryto pochówki szkieletowe; w jednym z grobów znaleziono nawet gliniane naczynie. Mieszkańcy powstanie cmentarzyska odnoszą do

2. Fragmenty złotych ozdób znalezionych w Pilipkach

wojen tureckich. Jest w tym pewna prawidłowość. Nazwa *Turecki mohilki* lub *Szwedzki mohilki* na Podlasiu często funkcjonuje jako miano cmentarzysk kurhanowych czy płaskich z okresu średniowiecza. W przypadku Zubowa mamy najwidoczniej również do czynienia z cmentarzem z przełomu pierwszego i drugiego tysiąclecia naszej ery, jeżeli nie wcześniejszym. Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, że cmentarzysko jest położone w pobliżu największego punktu wysokościowego w promieniu kilku kilometrów (150,4 m n.p.m.). Być może w tym miejscu należy szukać śladów osady sprzed tysiąca lat⁹.

Do konkretnego okresu trudno również odnieść dwa uroczyska z jednakową nazwą *Kniaża Hora*. Pierwsze znajduje się między Pilipkami i Zubowem. Według tradycji, przytoczonej przez wspomnianego Jaroszewicza, miał tu zginąć jakiś książę. Drugie uroczysko z taką nazwą położone jest nieopodal wsi Knorozy, na miejscu obecnej żwirowni. W tym przypadku również krąży legenda o zabitym w czasie wojny i pochowanym tu książu¹⁰.

Interesujący pod względem archeologicznym jest niewątpliwie cmentarz wraz z cerkwią w Hryniewiczach Dużych. Położony jest on w uroczysku *Stojachnowo*, na wzgórzu wśród zalewowej doliny rzeki Białej. Pierwsza cerkiew powstała tu już prawdopodobnie na

początku XIV wieku, gdy w Hryniewiczach osiedlili się prawosławni bojarowie, stanowiący zbrojną załogę bielskiego zamku. W Bielsku istniało naówczas kilka cerkwi, wśród nich zamkowa Narodzenia Bogarodzicy. Do niej należała ludność z wielu rozproszonych wokół Bielska osad wiejskich, często odległych o kilkanaście kilometrów. Tradycja ta przetrwała do XVIII wieku, gdy wsie Deniski i Ploski należały jeszcze do parafii *Preczystieńskiej* w Bielsku. Nie posiadamy natomiast informacji o przynależności parafialnej do bielskiej cerkwi jakiegokolwiek wsi, wchodzącej w skład obecnej parafii Pasyнки. Możemy więc wnioskować, że już w wieku XIV ludność osad, które utworzyły dwa wieki później Pasyнки i okoliczne wsie, modliła się we własnej cerkwi lub cerkwiach.

- ¹ Badania archeologiczne, przeprowadzone w 1997 r. w Bielsku na ulicy Zamkowej, wykazały rozwinięte w X-XIII w. garncarstwo, obróbkę rogu i kości, tkactwo oraz myślistwo i rybołówstwo. Przedmioty wytworzone przez bielskich rzemieślników charakteryzują się wysoką jakością wykonania oraz zróżnicowaniem form (głównie ceramiki). Wytwory bielskiego garncarstwa posiadają analogie z naczyniami znajduwanymi na innych ziemiach ruskich.
- ² Rumi, *Hara u Katlach*, „Niwa” z 18 listopada 1979 r.; tradycja głosi, że przy końcu świata cerkiew wyjdzie z ziemi.
- ³ Z. Szmít, *Sprawozdanie z poszukiwań archeologicznych w Hryniewiczach Wielkich*, „Wiadomości Archeologiczne” 1922, t. 7, s. 107-120.
- ⁴ O okolicznościach odnalezienia i perypetiach skarbu z Pilipków pisze Hienadź Siemianczuk w artykule *Historija Skarbu z Pilipkau* [w:] „Bielski Hostinec” nr 2(14) 2001. Autor wykorzystał materiały przechowywane w Narodowym Historycznym Archiwum Białorusi w Grodnie (NHAB, Fond 14, 1, 84). Warto przytoczyć fragment dokumentu, który wyjaśnia nam, jak skarb trafił w ręce administracji państwowej: „6 марта 1914 г. В канцелярии Полицейскаго надзирателя г. Бельска сего числа был доставлен постовым городовым Назарием Шершнем крестьянин дер. Пилипки Пасынковской волости сего уезда Макарій Иванов Филимонюк — 30 лет от роду, предлагавший в Бельском уездном Казначействе купить у него 19 кусков золота-лома. Спрошенный мною о способах приобретения им Макарием Филимонюком названного золота, последний показал, что 3-го сего марта он Макар Филимонюк поехал накопать песку, для чего отправился с подводой в урочище Баранина на „Злотненский песчаник”, где прокопав в глубину 0,5 аршина обнаружил какой-то металлический сосуд; крышка которого уже была сгнившая, в этом сосуде было наложено небольших костей, под которыми лежали куски какого-то металла.

Найдя это Филимонюк позвал к себе соседа однодеревенца Андрея Филимонюка, с которым и доставили вышеозначенный металлический сосуд; кости из него они выбросили обратно в яму, а сосуд с кусками металла спрошенный принёс к себе домой, куда собрались его соседи: Андрей Филимонюк, Емельян Саковский, Никита Абрамюк, Василий Степанюк и Дионисий Тадыгушук, которые рассматривали принесённые Филимонюком куски металла и медный сосуд-таз, при чем таз этот в нижней его части сгнил, так что дно его чуть державшееся от прикосновения рук отпало. О том, что это было в кусках золото, как спрошенный, так и поименованные соседи не знали. Из найденных кусков металла каждый из соседей взял по несколько кусков, так например Емельян Саковский взял 4 куска, Василий Степанюк — 4 куска, Тадыгушук — маленький кусок, и Андрей Филимонюк — 4 куска.

О том, что это был не металл, а золото, спрашиваемый узнал лишь 6 марта, когда пришел в г. Бельск. Здесь спрошенный зашел к часовому мастеру Мосиневскому, который увидев названные куски, сказал, что это золото и предложил Филимонюку продать и при этом предложил 40 рублей. Филимонюк узнав, что это золото пошел еще показать в Бельское казначейство, где так же сказали ему, что это золото. Золото в казначействе взвесили, весило оно 29 золотников 18 долей в 19 кусочках. После этого он заявил о вышеизложенном постовому городовому Шершню, который повел Филимонюка в канцелярию Полицейского надзирателя”.

- 5 Wśród mieszkańców Pilipków ciągle żywa jest pamięć o znalezieniu skarbu na piaskowni przy rzece Łoknicy. Jan Chilimoniuk (ur. w 1917 r.), bratanek Makarego Filimoniuka, twierdzi, że w glinianym naczyniu znaleziono koronę jakiegoś władcy, który przejeżdżał przez Pilipki; przekaz o koronie jest najczęściej powtarzaną wersją. Znalezisko z Pilipków zostało kilkakrotnie omówione w literaturze: K. Burek, *Starożytnicy i archeolodzy*, s. 44-45; J. Okulicz, *Studia nad przemianami kulturowymi i osadniczymi w okresie rzymskim na Pomorzu Wschodnim, Mazowszu i Podlasiu* [w:] „Archeologia Polski”, t. 15, 1970. s. 466-477; *Археологія і Етнологія*, С’єв’яраїдїюу рї єїїєїєї [w:] „Археологія і Етнологія” іф 1971 ă., s. 124.
- 6 A. Kokowski, *Archeologia Gotów, Goci w Kotlinie Hrubieszowskiej*, s. 53-54.
- 7 „Biblioteka Warszawska”, 1853, zeszyt CLII, s. 195.
- 8 Relacja Kuźmy Nikolajuka z Pilipków z 30.10.2000 r.; resztki kości ludzkich odnajdywane były także w uroczysku *Baranina*, w miejscu znalezienia skarbu. Tradycja ich pochodzenie wiązała z wojnami ze Szwedami i Francuzami.
- 9 O cmentarzysku opowiadał mieszkaniec Zubowa Stefan Wiazowski (ur. 1922 r.); do połowy XX w. na wierzchołku wzniesienia znajdował się wiatrak. Ślady innego cmentarza w pobliżu Zubowa znajdujemy na skraju zagajnika, położonego na południe od zabudowań byłej spółdzielni produkcyjnej.

Na wzniesieniu otoczonym rowem i wałem stoi jeszcze drewniany, pochylony krzyż, bez napisów. Cmentarz zapewne posiada późniejszą od poprzedniego metrykę. Funkcjonował prawdopodobnie do początków wieku XIX, kiedy w Pasynkach wytyczono ogólną nekropolię dla wszystkich miejscowości w parafii.

- ¹⁰ N. Pierewoj, *Załataja Kniha pra wiosku Knarazy* [w:] „Бельскі Гостінець” nr 8-9/2000, s. 40.